

Paulina Grochowska, Potwór (Monster - Frozen c

to zbliża się znów
zaraz dopadnie mnie
i tym razem już
nie ukryje się
strach stuka do drzwi
i grzmi burzy gniew
zaczyna się znów
bez słów , bez snów

strach najgorszym wrogiem jest
mówił ojciec chcąc mnie strzec
nie ulegaj nigdy mu
bo sprowadzi tylko śmierć
cały ból
i ten strach przeze mnie zaczął się
czy tym mam właśnie być
co widzą we mnie dziś
potworem
czyżby świat
odwracając się ode mnie rację miał?>
czy mną zawładnąć skryty mrok?
nie mam gdzie pójść, nie mam jak wrócić
w ciemności mnie pogrąża każdy
każdy krok

zniszczyć zimę
zwrócić lato
miecze w dłoń
nie dam skrzywdzić jej
zniszczyć zimę
zwrócić lato
miecze w dłoń

co robić mam?
nic nie pomoże płacz
ta burza wciąż gna
wywołałem ją ja
uciec jak najdalej
jak długo mam jeszcze biec
odchodząc czy pomogę im
czy oddam więcej łez
przez mnie świat zamarzy
jak długo zdoła trwać
czy wszystkim śmierć zagraża
dopóki żyję ja
jak potwór we mnie
tak żyć mógł
pozwoliłam my serce zmienić w lód
prosto nad przepaść
pchając świat
wciąż siebie pytam
jak to się mogło stać

jak mam żyć w tym daję?
ojcze, ty wiesz najlepiej czy
moja śmierć uwolni ich?
mamo, a co jeśli ten chłód
zostanie na zawsze
gdy zabraknie mnie tu?
nie!
burze stworzyłam ja
więc żyć muszę wciąż
musze nie dać się łzom
naprawić swój błąd

jeśli potwora mam w sobie
mam jedno wyjście
by przestać krzywdzić świat
lecz nim śmierci spojrzeć w twarz
zrobię wszystko by móc
odwrócić czas
powstrzymać muszę burzę
by znowu mogli ujrzeć słońca blask

potwór /3x